GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
6. PAŹDZIERNIKA 1919.
NR. 239. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu pranumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Expose ministra skarbu.

Kiedy Królestwo Polskie po roku 1815 wyniszczone rozbiorami, tyluletniemi wojnami nie mogło doprowadzić do równowagi swego budżetu, wtedy to cesarz rosyjski Aleksander I., zagroził wcieleniem Królestwa Polskiego do swego imperyum, jeżeli nie będzie mogło w „teraźniejszej" swej organizacyi pokryć w zupełności swych wydatków. Królestwo stało przed obawą utraty samodzielności i szerokiego samorządu i wkrótce dzięki genialnej polityce Banku polskiego i świadomych swego obowiązku i swych zadań polskich mężów stanu nie tylko uniknęło ruiny, ale stworzyło takie podstawy dla rozwoju gospodarczego kraju, o jakich trudno było marzyć.

A przecież cała Polska po odzyskaniu zjednoczenia i niepodległości znajduje się w stokroć razy korzystniejszych warunkach, jak nasi ojcowie przed stu laty. Dlatego też zabierając się do budowy swej państwowości, musimy uznać wszystkie błędy, jakieśmy popełnili, znać cel i drogi do celu prowadzące. Nie można nam, szczególnie dziś w życiu gospodarczem wobec przedłużającej się zawieruchy wojennej, błąkać się po bezdrożach — gdyż taka praca jest ruiną dla ojczyzny i narodu.

Dziś nie groźba cesarza rosyjskiego, tylko dobrobyt i bezpieczeństwo państwa polskiego powinno być tym czynnikiem, który przynagli nas do pozytywnej, uczciwej i celowej pracy.

Przemówienie sejmowe ministra Dra Bilińskiego jest to przemówienie ministra skarbu, który jest świadom, „iż stan skarbowy i ekonomiczny państwa nie jest świetny, ale z drugiej strony nie jest beznadziejny". Pan minister w swem expose przytacza wszystkie braki, jakie istnieją w młodym organizmie polskim i wskazuje na konieczność spoistości rządu i konieczność programu politycznego i ekonomicznego. Nie mogło być w Polsce porządku, kiedy u góry panował chaos i bezład. Ministrowie wyrwani wprost „z domu", nie zdawali sobie sprawy z tego, co znaczy rządzić państwem kilkudziesięciomilionowem, dlatego też każdy członek rządu postępował według najlepszych swych chęci i swego sumienia, jednak zupełnie samoistnie, nie licząc się zupełnie z ministrem skarbu. Gdziekolwiek tylko jaka misya urzędowa wyjeżdżała, zaciągała długi na własną rękę, a potem wracała. Takich długów zagranicznych jest dwanaście na sumę pięć miliardów 728 milionów marek. Jednak Dr Biliński wyraźnie zaznaczył, iż nie jest pewny, czy się nie okaże, że gdzieś jest jeszcze jakiś bon, co do którego nie mamy wiadomości. Oprócz tego są długi państwowe wewnętrzne, które się pozaciągało w kasie krajowej pożyczkowej i które wynoszą 4 do 5 miliardów. Razem mamy okrągło 10 miliardów długu państwowego.

Dr Biliński omówiwszy niektóre cyfrowe zestawienia budżetu na okres proponowany przez niego, t. j. od lipca b. r. do 31 marca 1920, zaznacza, że preliminarz budżetowy w przyszłym roku obejmie także Małopolskę, a zapewne obejmie też i budżet poznański.

Dochody zeszłoroczne były preliminowane na 840 milionów, w tym roku są preliminowane na 1 miliard 78 milionów. Jeżeli zważymy, że mowa jest tylko o Kongresówce, że wydatki wzrosły z 3 miliardów na 8 miliardów, a dochody są preliminowane na 1 miliard 78 milionów — to przekonamy się, że z tą różnicą między wydatkami a dochodami żadne państwo w świecie istnieć nie może. Swoją drogą należy przyznać, że w tem jest cyfra pół miliarda miesięcznie wydatków wojennych, które wkrótce przestaną obciążać nasz budżet — mimo wszystko stan, w jakim znajduje się młoda Republika polska, jest groźny.

Jednak Dr Biliński, jako doświadczony minister skarbu, stwierdza, że na kraj taki, jak nasz, wielki i bogaty, na prowadzący wojnę i nowo powstające państwo, nie byłoby to zbyt zastraszające, gdybyśmy sobie chcieli powiedzieć, że użyjemy wszystkich środków i całej naszej woli, aby stan ekonomiczny, stan finansowy Polski poprawić.

Z wywodów ministra skarbu wynika, iż zarzucił na razie myśl wprowadzenia „złotego polskiego", a dąży przedewszystkiem do unifikacyi waluty i spodziewa się, że do rozpoczęcia wymiany będzie można przystąpić za kilka najbliższych miesięcy.

W omawianiu stosunków gospodarczych w Polsce, uznał Dr Biliński, iż Galicya poniosła najcięższe straty w czasie wojny, dlatego należy żywić nadzieję, iż sprawa odbudowy Małopolski pójdzie innymi torami i słuszne nasze żądania co do odbudowy rolnictwa, przemysłu i handlu zostaną przez rząd polski uwzględnione.

Większych dochodów dla skarbu spodziewa się minister z podatku od zysku, który zamierza podnieść do 75 proc. i wierzymy, że zostanie on energicznie i bezwzględnie ściągnięty. Co do podatku wogóle, zdaje się, iż rząd zamierza wszystkie podatki skoncentrować w swych rękach, a potem dopiero odstępować ciałom samorządowym. Co się zaś tyczy monopoli, to wyraźnie zaznaczył, że bez wielkich monopoli żadne państwo nie potrafi swych stosunków uregulować. Narazie uważa Dr Biliński monopol obecny spirytusowy jako bezcelowy, gdyż prawdopodobnie już w czasie realizacyi reformy rolnej trzeba będzie zmonopolizować nie tylko handel, ale kto wie, czy też i nie produkcyę spirytusu. Celem uzyskania środków dla państwa nie jest minister zwolennikiem pożyczki przymusowej, jednak odrazu z góry zaznacza i grozi, że jeżeli pożyczka dobrowolna nie dopisze, sam przyjdzie do Sejmu z wnioskiem o pożyczkę przymusową, gdyż dość jest u nas pieniędzy.

W jasny i wyczerpujący sposób omówił minister Dr Biliński nasze wydatki, długi i dochody, przedstawił ciemne strony naszego życia gospodarczego. Jednak w całem przemówieniu tego doświadczonego ekonomisty przebija się głęboka wiara w lepszą przyszłość naszego narodu. Prawdą jest, że jeżeli chcemy mieć silną i wielką ojczyznę, musimy państwu dać dochody, musimy dać podatki. Jednak w każdym razie muszą dać państwu najwięcej ci, którzy mają, szczególnie zaś ci, którzy w czasie wojny zarobili. Szerokie zaś warstwy ludności najbiedniejszej powinny być „przez śrubę podatkową" jak najwięcej szanowane.

By zbudować Polskę, by odrodzić całe nasze życie gospodarcze, musi być ofiarnem całe społeczeństwo. Musimy płacić i pracować wszyscy: wieśniak, robotnik, inteligent i ziemianin. Jednak, aby takie zgodne współdziałanie nastąpiło, musi u góry — jak zresztą bardzo słusznie pan minister powiada — istnieć spoistość rządu i świadomość programu ekonomicznego i politycznego.

INŻ. HENRYK MIANOWSKI.

Rząd a kraj.

Warszawa, 3 października.

Otwarciu drugiej sesyi sejmowej, wbrew obawom, nie towarzyszyły żadne demonstracye. W samym Sejmie „suwerenowie" zgromadzili się licznie. Zapowiedź oświadczeń rządu wywołała wśród posłów pewną sceptyczną ciekawość. Nastrój zupełnie zrozumiały, jeśli zważy się, jak rozpowszechnionem jest zapatrywanie, iż będzie to śpiew łabędzi obecnego gabinetu — i że ewentualne jego projekty, odnoszące się do przyszłości, w czyn będzie wcielał — już ktoś inny.

Ekspose p. Wojciechowskiego o sytuacyi wewnętrzno-politycznej utrwaliło i wzmocniło ten nastrój. Poszczególne ustępy w ekspose, w których minister spraw wewnętrznych mówił o konieczności silnego rządu, pracującego według wytyczonych linii programowych, o konieczności roztoczenia przez rząd pieczy nad porządkiem w kraju, nad poszanowaniem prawa, o potrzebie sprężystości administracyi i t. d. — w zestawieniu z rzeczywistością stosunków i z dotychczasowem postępowaniem rządu miały cechę autokrytyki i jakby otwartego przyznania się do tego, czego rząd lekkomyślnie zaniedbał, czy nie umiał dokonać. Rozsiane w ekspose ustępy programowe nie wzbudziły też w Izbie poselskiej żywszego oddźwięku, albowiem większość stronnictw zapatruje się z dużą dozą sceptycyzmu na zdolność obecnego rządu do wcielania pięknych projektów w czyn i zużytkowania praktycznego tego poznania, do którego wreszcie doszedł, czy dopiero dochodzi — niestety, dość późno.

Zbyt długie czekanie na czyny rządu mocno bowiem osłabiło w Sejmie wiarę w zdolności twórcze członków rządu, który tyle czasu zmarnował na rekonstruowanie się (dotąd jeszcze nieukończone!), zamiast od pierwszej chwili przyjścia do władzy począć rzeczywiście rządzić i nie dopuścić, by tymczasem agitatorzy z pod różnych znaków bezkarnie anarchizowali nie dość dojrzałe politycznie masy ludowe.

Nic też dziwnego, że po posiedzeniu środowem, piszącemu te słowa, posłowie ze stronnictw narodowych wręcz oświadczyli, że ekspose p. Wojciechowskiego ich nie zadowoliło. — Inaczej jednakże na tę kwestyę zapatrują się stołeczne „Kuryery", które powitały mowę ministra jako objawienie nowej ery rządowej, jako „programu rządu", przyczem jednakże nie wyszczególniły — widocznie sądząc, iż na to jeszcze zawcześnie — którego rządu, czy obecnego, jeszcze nie zrekonstruowanego ostatecznie, a już coraz wyraźniej wstępującego w nową fazę silnego przesilenia, czy też nowego, na którego czele obóz lewicowych „Kuryerów" pragnie widzieć p. Wojciechowskiego?

W związku z zapowiedziami nowego przesilenia rządowego pozostają wzmożone zabiegi eks-aktywistów, jeśli już nie o zupełne opanowanie rządu, to przynajmniej o obsadzenie w nim najwybitniejszych stanowisk. Ostatnia nominacya na opróżnione stanowisko w ministerstwie rolnictwa, konferencye zakulisowe z p. Bobrzyńskim w Krakowie, wreszcie coraz to częstsze nominacye b. aktywistów na różne stanowiska w ministerstwach, są wyraźnym tych zabiegów objawem.

Nie tędy jednakże wiedzie droga do naprawy stosunków. Gdyby się nawet udało zrealizować zbożne życzenia b. filarów c. k. polskiej polityki, z dawnych aktywistów utworzony rząd nie będzie miał większości w Sejmie. A tylko rząd, oparty o Sejm i mający zaufanie jego większości, może sprostać czekającemu go zadaniu. Drogę do naprawy wytyczą nie apetyty zdystansowanych przez bieg wydarzeń c. k. polityków, ale przejawiająca się w głosie większości sejmowej wola narodu. Inicyatywa w kierunku stworzenia tej większości już jest w toku. Może w najbliższym już czasie to szczere pragnienie stronnictw sejmowych spełni się i większość sejmowa stanie się faktem dokonanym.

J. CH.

Wiadomości z Żytomierza.

(Oczekiwanie Polaków. — Kto przeszkodził pogromom. — Protokół czerezwyczajki. — Jak rozstrzeliwano. — Co znaleziono w grobach. — Kogo mordowano).

Od jednego z poważnych obywateli, przybyłego w tych dniach z Żytomierza, otrzymujemy następujący opis:

Już od lipca mówiono u nas głośno o ewakuacyi bolszewickiej i ewakuowano rzeczywiście urzędy, a zwłaszcza meble po domach prywatnych. Napływały wiadomości radosne, jedna za drugą. Równo zdobyte — Zdołbunów wzięty, Polacy już pod Szepetówką — pod Cudnowem — do Żytomierza przyjdą za dzień, dwa... Wszyscy, nawet żydzi cieszyli się i upiekli dla Polaków specyalne chleby i ciasta. Tymczasem weszli Petlurowcy. Entuzyazm ludności ostygł zupełnie. Przybysze odrazu zaczęli agitacyę przeciw Polakom, tak, iż już nazajutrz po ich przyjściu jeden z radnych miasta (Moskal) interpelował na radzie: „Co myśli rząd miasta uczynić wobec tego, że wojska przybyłe podburzają ludność przeciwko Polakom, chociaż rozporządzenia rady miejskiej zakazują surowo takich agitacyi?"

Żydzi obawiali się pogromów. Groziły im one już przedtem niejednokrotnie, ale Polacy obronili ich przed nieszczęściem. Po odejściu bolszewików duchowieństwo polskie, a za jego inicyatywą i ruskie, wydało odezwy przeciw pogromom, a nadto polscy robotnicy, zorganizowani przez profesora seminaryum ks. Nowinę, wydali odezwę i urządzili zebrania po przedmieściach, by wpływem swym nie dopuścić do pogromu żydowskiego. Z przyjściem Petlurowców groźba pogromu się wzmogła. Tłumy oblegały dom na ul. Illaryanowskiej, w którym się mieściła dawniej „czerezwyczajka", oglądały kałuże krwi jeszcze nieskrzepłej i jamy świeże w dziedzińcu, pełne pomordowanych przez „czerezwyczajkę", złożoną z żydów szesnasto, lub dwudziestoletnich. Tłum za krew żądał krwi. Zarząd miasta uzyskał z trudem od komendy ukraińskiej pozwolenie na zbadanie sprawy. Piszący te słowa wchodził w skład tej komisyi.

Wśród papierów czerezwyczajki znaleźliśmy protokół „sądowy" tej treści: „Przedstawiono sprawę: 1) Iwan Wasilijewicz; znaleziono u niego pud masła, wbrew przepisom. Decyzya: masło skonfiskować i rozsprzedać członkom czerezwyczajki, Iwana Wasilijewicza rozstrzelać. 2) Szanko Nikoferowicz; znany „kontrrewolucyoner". Decyzya: rozstrzelać. 3) Mitrofan Piotrowicz; znaleziono u niego 20 funtów cukru. Decyzya: cukier skonfiskować, jego rozstrzelać. 4) Mikołaj Sidorowicz; znaleziono u niego rzeczy burżujów zbiegłych do Polski. Rzeczy skonfiskować, jego rozstrzelać. I taka litania z ośmiokrotnem jeszcze „rozstrzelać!" Idziemy dalej, do więzienia. Ot, izba zwyczajna, na dwie sześci podzielona, mogłoby tam stanąć wszystkiego 15—20 łóżek. Tutaj tygodniami całymi siedziało po 100 do 250 ludzi czekając, póki ich za protekcyą żydowską nie uwolniono albo .. nie wyprowadzono na męczarnie. „Prowadzenie na śmierć, to najstraszniejsze", mówi mi p. H., który dwa tygodnie siedział tutaj i co noc patrzył na te rzeczy. „Wyobrażenia nie macie co tam się działo; w piekle straszniej być nie może! Godzina 12 w nocy. Wchodzi żołnierz i woła: „Iwan Wasilijewicz, swobodny, damoj". Z radością biegnie szczęśliwy, a tu prowadzą go do komórki obok więzienia, zdzierają z niego ubranie, bieliznę. Za chwilę słyszymy, z piwnicy pod więzieniem nie jęki, ale ryk jakiś. Po kwadransie głuchy strzał i cicho. Za chwilę zjawia się żołnierz i wywołuje drugiego więźnia: swobodnyj damoj". Ten wie, co za „swoboda", więc rzuca się do nas — chwyta za kraty, za deski. Żołnierz bez ceremonii bije nahajką po palcach, a gdy to nie pomaga, kindżałem uderza w rękę — krew tryska, ręka bezwładna. Chwytają skazańca za nogi i wloką po podłodze. Krzyk rozpaczy: „Ratujcie! gwałtu!" Ale my ratować nie możemy, zresztą za chwilę z nami t... dziano będzie. I znowu jęki słychać w piwnicy i znowu strzał ciszy wszystko. A teraz na kogo z nas kolej? Chwile oczekiwania straszne! Dziw, żem nie zwaryował jeszcze. Wzięli jakąś dziewczynę. Tutaj ojciec jej. Z za ściany słyszy krzyki córki o ratunek, bo zdzierają z niej żołnierze ubranie i dopuszczają się orgii... Śmierć zakończyła i jego rozpacz i hańbę córki... Rozum się miesza od tego, com tu wycierpiał", kończy p. H. swe opowiadanie.

Schodzimy na dół, do piwnicy. Dodaję, że było to co najmniej 5 dni po ostatniej egzekucyi. Woń trupia. Zapalamy światło. Widać resztki bielizny, tu i ówdzie wystrzelone łuski z naboi, a pod nogami — zgroza! Za każdym krokiem but grzęźnie w ziemi, wydobywa się jakaś czerwona, wilgotna masa na wierzch. To krwią przesiąknięta ziemia. W środku piwnicy, widać kałużę krwi, może 2 m. kwadratowe powierzchni. Lekarz obecny bada laską głębokość kałuży. Półtora cala. Tu i ówdzie widać długie włosy kobiece i krótkie męskie. Wszędzie zaś mnóstwo płatków białego koloru z czerwonemi żyłkami w środku. Doktór stwierdza, że to mózg ludzki... Rozkopujemy ziemię. Po paru poruszeniach łopatą napotykamy na coś białego, miękkiego — trup. Nagi, bez trumny, bez bielizny, zaraz pod nim drugi, trzeci — jedenaście ich w jednym dole. W drugim ośmiu, w trzecim dziesięciu. Razem w całem obejściu 68 trupów. Strumień wody ze sikawki spłukuje kompletnie ziemię i przed nami leżą trupy, ale jak strasznie zmasakrowane! U kilku lewy policzek aż czarny, spuchnięty od bicia, u tego ręka odcięta świeżo, u tamtego w boku wycięta dziura, u innego palce połamane, u wielu jedna wielka rana na plecach. To pasy darto z nich żywcem, objaśnia lekarz. Wielu pokłutych bagnetami, z powybijanemi oczyma, a każde ciało pełne sińców. Wszyscy, z wyjątkiem trzech, mają głowy rozbite, tak, że ledwie twarz tylko pozostała i to nie zawsze. To strzelali do nich na krótką metę, lub kolbami rozbijali głowy. A ci trzej? Co za jedni? Ręce i nogi związane, żadnej rany i tylko usta pełne gliny. Lekarze robią sekcyę i konstatują: „Żywcem pogrzebani!" A świadek, miejscowy stróż, opowiada, że grób ich „ruszał się jeszcze" trzy godziny po egzekucyi. Grobem nie była zawsze ziemia — często był nim dół kloaczny.

W niedzielę 24 sierpnia urządzono pogrzeb chrześcijański pierwszym odgrzebanym 26 ofiarom. Bierze w nim udział duchowieństwo katolickie i prawosławne, wojsko, kilkadziesiąt tysięcy ludzi... Płacz i lament rodzin...

Potem zaczęto odkopywać trupy w domu Szodnara na Bulwarze, potem w ogrodzie gubernatorskim i gdzieindziej. Powinno ich być do tysiąca, a w okolicy Żytomierza do dwóch tysięcy... Tam jeszcze straszniejsze okazy męki, bo tam byli Chińczycy, specyaliści od wykręcania stawów we wszystkich palcach, potem dłoni, rąk i nóg. „Tak szalenie krzyczał ten człowiek męczony — opowiadał mi lekarz, współwięzień — że ja, choć przyzwyczajony do bólu ludzkiego i jęku, zemdlałem z grozy". W Taraszczańskim jakąś pannę-obywatelkę końmi rozerwali; do każdej ręki i nogi przyprzęgali po jednym koniu... W Winnicy wymordowano 4.000 ludzi, a znaleziono tam tortury poruszane elektrycznością, do wyrywania paznokci, do łamania goleni i t. d. W Kijowie podobno 40.000 ludzi wymordowano. Ile, gdzie, kogo, jak mordowano, powtarzać nie chcę, bo boję się podawać wiadomości z ust drugich i piszę tylko to, na co sam patrzałem. Spytacie mnie może, kogo mordowano, czy burżujów? Oto lista jednego grobu: wodziarka, podurzędnik ziemstwa, robotnik, dwóch popów, jakaś córka stróża domowego czy praczki i jakiś parobek czy robotnik sklepowy. Burżuja, t. j. obywatela, ani jednego tam nie spotkałem, chyba, że oficera ukraińskiego „burżujem" nazwiemy; również ani jednego żyda, sami Polacy, lub Rusini.

Pierwsza umowa polsko-niemiecka.

Warszawa. P. A. T. Polsko-niem. umowa w sprawie wypuszczenia na wolność osób przytrzymanych i przyznania wolności od kar. Rządy polski i niem. pragną, ażeby rokowania w sprawach, wyłaniających się dla Polski i Niemiec z traktatu pokojowego, podpisanego dnia 28 sierpnia b. r. w Wersalu między Niemcami a mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi, prowadzone były w duchu obopólnego porozumienia i zgodziły się na to, aby unormować **wypuszczanie na wolność** osób uwięzionych przez obie strony **wskutek powstania polskiego** i zapewnić daleko idącą wolność od kar. W tym celu mianowali swoimi pełnomocnikami: Rząd polski: podsekretarza stanu, **Dra Wróblewskiego**, pos. na Sejm ustawodawczy **Diamanda** i **Korfantego**. Rząd niemiecki: podsekr. stanu w urzędzie spraw zagr., nadzwyczajnego posła **Haniela von Heimhausena**, dyrektora urzędu dla spraw zagr., rzecz. tajnego radcę Ernesta **von Simsona** i radcę regencyjnego hr. Hugo von und zu **Lerchenfeld auf Koefring und Schönberg**. Pełnomocnicy zgodzili się, po przedstawieniu wzajemnych pełnomocnictw i uznaniu ich za wystawione w należytej formie, na następujące postanowienia:

Art. 1. Zawierające umowę strony **zwolnią niezwłocznie** wszystkie dotychczas jeszcze niewypuszczone na wolność osoby, które wskutek powstania polskiego wzięte zostały do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników, lub osadzono w areszcie prewencyjnym, do miejsca ich stałego zamieszkania, lub do miejscowości przez nie wybranych. Wyłączone są z pod tego osoby pozostające w areszcie śledczym, lub które odsiadują karę i nie podpadają pod postanowienia artykułu od 6 do 9. W tensam sposób władze polskie wypuszczą na wolność tych Niemców, którzyby jeszcze w Polsce byli zatrzymani i pozbawieni wolności, jako należący do armii niemieckiej, lub dawniej należący do składu tej armii.

Art. 2. Z chwilą wejścia w życie tej umowy należy **natychmiast wstrzymać wykonanie** nałożonych w drodze dyscyplinarnej kar na osoby, które, stosownie do art. 1, mają być uwolnione.

Art. 3. Wszystkim osobom, które mają być wypuszczone na wolność, należy dozwolić zabranie tak przedmiotów w ich posiadaniu się znajdujących, jak również odebranych im, o ile nie zachodzą uzasadnione podejrzenia nielegalnego nabycia i posiadania tych przedmiotów. Nie będzie natomiast dozwolone zabranie wojskowej broni palnej i amunicyi.

Art. 4. Zorganizowanie odtransportowania i wywiezienia osób, które w myśl artykułu 1 mają być odesłane na terytoryum poza linią demarkacyjną, **należy aż do chwili przekazania ich odnośnej władzy w ojczystym kraju do państwa zwalniającego**. Ono również ma zająć się odesłaniem do domu osób znajdujących się na jego własnem terytoryum.

Art. 5. Każdej ze stron zawierających umowę przysługuje prawo **kontrolowania na miejscu** wykonania postanowień, objętych artykułem 1 do 4 włącznie przez własnych przedstawicieli, lub też przez przewidziane w artykule 11 komisye mieszane.

Art. 6. Obie strony zawierające umowę zapewniają **pełną wolność** od kar za wszelkie czyny ścigane sądownie lub dyscyplinarnie, popełnione przed wejściem w życie tej umowy, mianowicie podczas powstania polskiego na terytoryach przyznanych Polsce, tudzież plebiscytowych, a polegające na rozwinięciu działalności wojskowej, narodowej lub politycznej na korzyść drugiej strony. Pod to postanowienie podpadają również oprócz czynów mających znamiona zdrady stanu lub kraju, także wykonywanie czynności urzędowych, współdziałanie w ruchu rad ludowych i branie udziału w milicyach miejscowych. Każda ze stron zapewnia dalej zupełne zwolnienie od kar za popełnione przed wejściem w życie tej umowy w związku z powstaniem polskiem wykroczenia przeciw zarządzeniom władz woj-

skowych, zarówno z jednej, jak i drugiej strony wydanym dla utrzymania spokoju, bezpieczeństwa i porządku, dalej za wykroczenia przeciw zakazom posiadania broni lub handlu bronią, oraz przeciw przepisom uzasadniającym obowiązki służby wojskowej.

Art. 7. Przyznanie uwolnienia od kar pociąga **wstrzymanie toczącego się postępowania oraz niewdrażanie postępowania nowego.**

Art. 8. Osobom, które na zasadzie art. 7 wypuszczone będą na wolność, wolno powrócić do dawnego miejsca zamieszkania. Nie podlegają one tam innym ograniczeniom, jak reszta ludności.

Art. 9. W wypadkach przyznania zwolnienia od kar zwrócone będą przedmioty skonfiskowane w toku postępowania, jeszcze prawomocnie nie zakończonego. Zwrócone zostaną kaucye i tym podobne zabezpieczenia, dane w celu uniknięcia internowania, aresztowania lub wywiezienia, a to również wtedy, gdyby należało je uważać za przepadłe wobec niespełnienia przez osobę, która je dała, nałożonych na nią zobowiązań.

Art. 10. **Z powodu czyjejś działalności politycznej lub narodowej przed wejściem w życie niniejszej umowy, nie będzie w przyszłości żadna ze stron zawierających umowę stosowała do danych osób środków wyjątkowych.**

Art. 11. W celu zapewnienia zgodnego przeprowadzenia postanowień niniejszej umowy i przeprowadzenia zwolnienia osób jeszcze nieuwolnionych artykułami od 1 do 5, tudzież celem uniknięcia wątpliwości co do interpretacyi prawnej niniejszej umowy, utworzone będą w miarę potrzeby komisye mieszane, w skład których wchodzić będą przedstawiciele stron zawierających umowę, po jednym z każdej. Komisye mają prawo zwiedzenia więzień i obozów jeńców, znajdujących się po obu stronach linii demarkacyjnej, tudzież prawo wglądania we wszystkie dla uwolnienia mające znaczenie akta i dokumenty. W razie niedojścia do zgody pomiędzy obu członkami komisyi, rozstrzyga neutralny sędzia rozjemczy, o którego wyznaczenie będzie uproszony prezydent związku szwajcarskiego. Decyzye komisyi tudzież sędziów rozjemczych obowiązują władze obu stron.

Art. 12. Niniejsza umowa ma być ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyi wymienione jak najrychlej w Berlinie.

Umowa wchodzi w życie z dniem wymienienia dokumentów ratyfikacyjnych.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali umowę i zaopatrzyli ją swojemi pieczęciami.

Wygotowano w dwóch egzemplarzach w Berlinie w dniu 1 października 1919 r. Następują podpisy.

Wieczorny dzwon.

Dzwony... Ave... Dzień skończony. Zgrzytnął pług, co skiby kraje,
Brony, koń do bron wprzężony i poganiacz ich ustaje.
Słońce dogorywające gaśnie pośród chmur zachodu,
W łące już usypiające kwiaty tchną zapachem miodu.
Zdala głos się wykrysztala, dymy z pól jak widma suną,
Fala mgieł się gdzieś rozpała purpurowej pełni łuną.

Drogą polną ku rozłogom idę, zmierzch mi towarzyszy,
Błogo mi, że wkrąg nikogo niema oprócz mnie i ciszy.
W górze tylko na lazurze, kędy przestwór się wysklepia,
Duże niby złote róże płoną gwiazd ogniste ślepia,
Płoną zagwią niezgaszoną od stuleci do stuleci —
Łono me ku Nocy tronom wzbiera łzą, myśl w bezmiar leci.

Maciej Szukiewicz.

KRONIKA.

Z miasta.

POD ADRESEM KANCELARYI SEJMOWEJ. We wszystkich państwach europejskich przyjętym jest zwyczaj, że kancelarye ciał ustawodawczych przesyłają redakcyom pism codziennych wszelkie projekty ustaw, jakie się w Izbie posłów przedkłada, jak niemniej protokóły stenograficzne obrad parlamentu, w celu należytego wykorzystywania tych materyałów przez dzienniki. Tego zwyczaju widocznie przyjąć nie chce kancelarya polskiego Sejmu ustawodawczego w Warszawie, która dotychczas — mimo petycyi — żadnego wogóle druku prasie polskiej nie rozesłała, uniemożliwiając w ten sposób dziennikom zaznajamianie czytelników z treścią projektowanych ustaw, jak i szczegółami powziętych przez Sejm uchwał. Ta praktyka, może wygodna dla kierownictwa kancelaryi sejmowej, której zapewne łatwiej przychodzi składać wszelkie druki do magazynów, niż je rozsyłać prasie codziennej w całej Polsce, nie może być w dalszym ciągu tolerowaną. Musimy stanowczo żądać, aby kancelarya sejmowa przyjęła ten sposób postępowania wobec prasy, jaki obowiązuje w innych państwach. Spodziewamy się zresztą, że posłowie we własnym interesie obowiązek ten kancelaryi sejmowej przypomną.

NIEMCY GWAŁCĄ UMOWĘ. Z Komitetu ratun. dla G. Śląska donoszą nam, na podstawie informacyi, udzielonej przez osoby, przybyłe z Bytomia, że Niemcy rozstrzeliwują powracających na G. Śląsk uchodźców. Krewnych, podejrzanych o udział w powstaniu polskiem, którzy powracają, wtrącają do więzienia.

Należy wobec tego na razie wstrzymać się od powracania na G. Śląsk, aż umowa z Niemcami będzie prawomocna i zaczną fungować powołane przez nią do życia komisye nadzorcze.

NA OTWARCIE UNIWERSYTETU W WILNIE odejdą z pociągami przez Warszawę dnia 7 b. m. specyalne wozy z Krakowa, Lwowa, Poznania i Lublina.

WYCIECZKA Z WILNA. W przejeździe przez Warszawę, Kalisz, Poznań i po zwiedzeniu wzorowych gospodarstw rolnych w Kaliskiem, via Częstochowa przybyła do naszego miasta w sobotę wycieczka włościańska z Wilna i okolicy pod przewodnictwem inż. Świątkowskiego. W wycieczce bierze udział 28 członków. Po zwiedzeniu pamiątek i zabytków historycznych Krakowa goście wileńscy opuszczają nasze miasto dziś, w niedzielę.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W niedzielę po południu „Śluby panieńskie“, które po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdą z afisza. Wieczorem po raz drugi „Asystent“ G. Zapolskiej, który na przemian z „Polityką“ Wł. Perzyńskiego, grany będzie cztery razy w tym tygodniu. Po trzech wybitnych nowościach komedyowych polskich wprowadza teatr im. J. Słowackiego w najbliższym czasie dwa dzieła z repertuaru klasycznego: w połowie października „Makbeta“ Szekspira, z końcem zaś b. m. niegrane u nas od lat kilku „Dziady“, w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Ponieważ w roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin największego kompozytora operetkowego, twórcy tylu arcydzieł lekkiej muzyki scenicznej, Jakóba Offenbacha, teatr nasz, chcąc uczcić należycie tę rocznicę, wystawia cały cykl utworów wielkiego mistrza francuskiego. Po „Księżniczce Trebizondy“ tego kompozytora dyrekcya ma zamiar w najbliższej przyszłości wznowić „Orfeusza w piekle“ i jedną z najpopularniejszych oper Offenbacha, mianowicie: „Opowieści Hoffmanna“. W najbliższy poniedziałek wchodzi na afisz „Piękna Helena“ z znakomitą przedstawicielką tytułowej partyi, p. Jadwigą Brzozowską, wchodzącą od października w skład naszego stałego zespołu operowo-operetkowego, a zaliczającą partyę Heleny Trojańskiej do swoich popisowych, najświetniejszych kreacyi. Pierwszy też raz da poznać się w tem przedstawieniu publiczności krakowskiej nowopozyskany dla naszego teatru kapelmistrz, p. Stefan Barański, mający za sobą poważną pracę kierownika orkiestry w teatrach: poznańskim i lwowskim. Operetkowy repertuar przyszłego tygodnia zapowiada, obok arcydzieła Offenbachowskiego, drugi utwór tego kompozytora, „Księżniczkę Trebizondy“ (w środę i piątek). W dziale dramatu we wtorek i czwartek krotochwila Paultona „Niobe“.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim potrwa jeszcze do środy włącznie, t. j. do dnia 8 b. m.; w niedzielę 12 b. m. nastąpi otwarcie nowej wystawy. Na całość bieżącej wystawy składają się dzieła: A. Karpińskiego, Fr. Turka, W. Rzegocińskiego, D. Kotowskiego, J. Raszki, J. Pinkasa, Seredyńskiego, Pieniążka, Malickiego, Rayskiego i w i.

EMERYTURY PRACOWNIKÓW KOLEI PAŃSTW. Biuro prasowe ministerstwa kolei żelaznych komunikuje: Ministerstwo kolei żelaznych opracowało ustawę emerytalną pracowników kol. państw., która ma być w najbliższym czasie przedstawiona do zatwierdzenia Sejmowi. Na podstawie ustawy tej stali pracownicy otrzymują emeryturę w razie zwolnienia po dojściu lat 60 i przesłużeniu conajmniej dziesięciu lat w wysokości 40 proc. płacy. Pełną emeryturę otrzymuje się po wysłużeniu 35 lat. Emerytury wdowie wynoszą połowę emerytury pracownika. Emerytura sierót przy matce jednę dziesiątą emerytury ojca, dzieci bez obojga rodziców jednę piątą emerytury ojca, względnie matki. Pracownikom, którzy pracowali poprzednio w państwach zaborczych, przysługuje prawo: do emerytury obliczonej na zasadzie niniejszej ustawy, zaliczonych lat poprzednich lub też do emerytury za czas służby na kol. państw., oraz do zrealizowania nabytych w państwach zaborczych praw emer. przy dojściu do emerytury na zasadzie ustaw kas lub odnośnych funduszów.

Pragnący zrealizować te prawa, powinni złożyć odpowiednie deklaracye w ciągu roku od wprowadzenia niniejszej ustawy wraz zrzeczeniem się na rzecz państwa polskiego praw do rozrachunku z kasą emerytalną lub funduszem emerytalnym. Pracownikom, którzy deklaracyi takiej nie złożą, liczy się tylko faktyczny czas służby na kolejach państwowych.

W SPRAWIE LICHWY MIESZKANIOWEJ. Odnośnie do notatki, zamieszczonej we wczorajszym numerze, piszą nam z miasta: Wyrzekamy wszyscy na „paskarzy“ i „lichwę“, a jednak samo społeczeństwo nasze w znacznej mierze przyczynia się do wzrostu tych plag. Czy te codzienne ogłoszenia, jakie czytujemy w części inseratowej naszych dzienników w rubryce „Lokale i mieszkania“, nie są wymownym dowodem zachęcania do lichwy mieszkaniowej? Wszakże tam wyznaczane bywają znaczne premie, w postaci: węgla, mąki, cukru, kaszy, tytoniu i t. p. prowiantów lub też od 1000 do 5000 koron za wyszukanie mieszkania do wynajęcia — a cóż dopiero mówić o samej cenie czynszowej lokalu, wynajmowanego obecnie!

Sami właściciele domów uciekają się już do takiego fortelu, że za wynagrodzeniem wskazują wolne mieszkania we własnych kamienicach. Wytwarza się również specyalna klasa pośredników mieszkaniowych, którzy dowiadują się o mieszkaniach do wynajęcia, z powodu wyjazdu lokatorów na posady do Warszawy lub też nawet z powodu spodziewanej śmierci. Doszło już do tego, że gdy nieboszczyk leży jeszcze w mieszkaniu na katafalku, już się amatorowie na lokal zgłaszają. Negocyacye toczą się przed pogrzebem, a po nim nowi lokatorowie już się wprowadzają. G. W.

„POLSKOŚĆ“ TOW. HANDLOWEGO. W sobotę dnia 4 b. m. jedna z instytucyi krakowskich zwróciła się w pewnej sprawie telefonicznie do biura drzewnego Pol. Tow. handlowego w Krakowie. Odpowiedziano na to lakonicznem zapytaniem: „Czy pani nie wiadomo, że dzisiaj sądny dzień?“ Komentarze zbyteczne.

PROTEKTORKA UBOGICH. Aresztowano 66-letnią Maryę Hornung, która wyłudziła paręset koron od łatwowiernych kobiet ze sfer robotniczych pod pozorem, że będzie popierała, dzięki swym znajomościom w magistracie i starostwie, ich prośby o zapomogi pieniężne. Tytułem wynagrodzenia za tę protekcyę pobierała 30 do 40 kor. od podania. Proceder uprawiała na spółkę z Anielą Storcową, która obchodziła mieszkania robotnicze i namawiała do wnoszenia próśb, powołując się na protektorkę, mogącą spowodować pomyślne ich załatwienie. Storcową również aresztowano.

ZA OSZUKAŃCZĄ SPRZEDAŻ MĄKI aresztowano Józefa Komendę z Młodziejowic w Królestwie. Sprzedał on niejakiemu Gawędzkiemu raz 400 klgr., drugi raz zaś 200 klgr. mąki mieszanej za prawdziwą pszenną, narażając go na kilka tysięcy koron straty.

PASKARSTWO SPIRYTUSOWE. Aresztowano Herzla Kleina i Natana Silbersteina, u których skonfiskowano 16 litrów spirytusu. Spirytus ten przywieźli z Białej w celach paskarskich do Krakowa.

Z Polski i ze świata.

ARESZTOWANIE... KSIĘDZA POŚPIECHA? W piątek ubiegły żołdacy pruscy aresztowali w Katowicach... księdza Pośpiecha! Radość bandytów nie da się opisać: wymyślano aresztowanemu od „klechów przeklętych“, kazano mu śpiewać patryotyczne pieśni niemieckie, wreszcie zbito go i zamknięto w więzieniu. Aresztowany zaklinał się na wszystkie świętości, że żadnym wogóle księdzem nie był, a zwłaszcza księdzem Pośpiechem, że jest sobie zwykłym wojażerem z Wrocławia, ale wiary temu na razie nikt nie dawał. Dopiero na drugi dzień, gdy aresztowany wciąż twierdził, że nie jest tym za kogo go biją, sprowadzono policyanta, który znał doskonale ks. Pośpiecha i wtedy dopiero wypuszczono nieszczęśliwego wojażera na wolność.

„KSIĄDZ FORTUNA“. Głośny agitator i awanturnik, występujący pod zmyślonem nazwiskiem ks. Fortuny, za którym władze rozesłały po kraju listy gończe, został nareszcie schwytany przez policyę i odesłany do Kielc. Radomskie i Kieleckie odetchnęły po ujęciu tego szkodliwego demagoga, który starał się wśród włościan wywołać zamęt religijny na tle społecznem.

ARESZTOWANIE ŁUŻYCZANINA PRZEZ PRUSAKÓW. W Neu Gersthof aresztowano znanego przywódcę Łużyczan, Bartha, w chwili, kiedy przekraczał granicę czeską. Barth spędził pięć miesięcy w Paryżu i brał udział w konferencyi pokojowej, usiłując uzyskać niepodległość Łużyc.

OKRADZENIE SZPITALA. Policya lubelska wpadła na trop olbrzymiej kradzieży w szpitalu Dzieciątka Jezus. Kradzieży tej dopuszczała się gospodyni szpitala, Wolfowa, którą wraz z mężem aresztowano. Odebrane rzeczy, jak: bielizna, żywność i t. p., oceniono na 100.000 K.

BANDYTYZM W JASIELSKIEM. Donoszą nam: W jesieni zeszłego roku napadło trzech bandytów, przebranych w mundury wojskowe, na dom masarza Pawła Ślisza, mieszkającego w przysiółku Kołaczyc Kluczowa. Do mieszkania wdarli się w nocy przez dach, ale ojciec Pawła, 82-letni, głuchy staruszek, powiedziawszy, iż pieniądze ukryte są w biurku, ujął niespostrzeżenie siekierę i bandytę, zajętego przeszukiwaniem biurka, uderzył w głowę, raniąc go cokolwiek. Na to inny bandyta strzelił z karabinu wojskowego i zranił staruszka w obojczyk lekko. To rozbudziło innych domowników, bandyci zaś uciekli.

Bieżącego roku we wrześniu ukradziono Janowi Hajdukowi parę koni z uprzężą w nocy z zamkniętej stajni, zaś wózek ukradziono we dworze u dzierżawcy, żyda, w Krajowicach. Złodzieje zaprzęgli konie do wózka i zniknęli bez śladu. W sierpniu tego roku ukradziono garncarzowi w Kołaczycach, Wawrzyńcowi Flaczyńskiemu, kilka tysięcy koron w biały dzień, mieszkającemu tuż obok posterunku żandarmeryi. — Dnia 27 na 28 września b. r. ukradziono ze stajni, zamkniętej na kłódkę świątnicką, księdzu proboszczowi w Kołaczycach najlepszą rasową krowę, wartości parę tysięcy koron. Prawdopodobnie bandyci uprowadzili ją na cele aprowizacyjne do sąsiednich lasów, gdzie mają swoje ukrycie. Żandarmerya, zawiadomiona o kradzieży przed godziną 5 rano, przybyła na miejsce kradzieży o godz. 9 rano i spisała protokuł.

MORDERCZY NAPAD BANDYTÓW. W nocy z 27 na 28 z. m. wpadło sześciu zamaskowanych bandytów do domu gospodarza Wawrzyńca Głuszka w Hecmarowicach koło Kęt. Wpadłszy do izby, poczęli strzelać i śmiertelnie zranili samego gospodarza i jego syna. Gdy na odgłos strzałów, oraz krzyk kobiet, które przez okna uciekły, nadbiegł sąsiad, Józef Suski, jeden z bandytów strzelił do niego i położył go trupem na miejscu. Bandyci zrabowali 8000 koron i różne kosztowności i uciekli. Mimo, że na miejsce wypadku przybył zaraz patrol żandarmeryi, właśnie we wsi będący i mimo zarządzonego za bandytami pościgu, nie zdołano żadnego z nich przytrzymać.

PRZYGODA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W MANDŻURYI. Dr St. Strzemecki opowiada o zabawnej historyi, jaka się zdarzyła jednemu z naszych żołnierzy. Oto na jakiejś zapadłej stacyi mandżurskiej kolei zabrakło mu papierosów. Wpadł do chińskiego sklepiku, a na jego żądanie, wystosowane po rosyjsku, powiada Chińczyk do swej żony czystą polszczyzną:

— Maryś podajno tam panu papierosy z półki.

— Ludzie, coście za jedni, że mówicie po polsku? — zawołał żołnierz.

— A dyć my, proszę pana, są Polacy — odpowiedział Chińczyk i opowiedział, że z żona od dzieciństwa wychowywał się w fermie polskiej w Ameryce, innego języka, prócz polskiego, nie słyszał, przyjął katolicyzm, uważa się za Polaka i jeździ do kościoła polskiego. „Myślałem — powiada żołnierz — że prędzej się ziemia polska pokazać mi może na Syberyi, niż żeby Chińczyk przemówił do mnie po polsku“.

PETERSBURG KONA Z GŁODU. Przybyły w tych dniach z Petersburga do Warszawy, drogą na Płock, jeden z naszych rodaków, udzielił współpracownikowi „Kuryera Polskiego“ informacyi o obecnym życiu nad Newą:

„Cena funta chleba z 60 rb. w ostatnich czasach podskoczyła na 150, funt cukru kosztuje 500 rb., jabłko 50—60 rb. Odzież stała się rzeczą zbytku, dostępną dla szczególnie uprzywilejowanych, gdyż palto zimowe kosztuje 12.000—15.000 rubli, kamasze 2—3 tysięcy i. t. d. Jedynie cena papierosów, wydawanych ludności na kartki (po 100 sztuk na miesiąc), jest niska, wynosi 12.50 rb. za setkę lepszego gatunku. Bolszewicy wciąż ćwiczą i kompletują swą armię. Publiczną tajemnicą jest jednak fakt, iż w pewnych kawiarniach przy Newskim Prospekcie uzyskać można dokument, odraczający termin poboru na 1 miesiąc za skromną sumkę 2000 rubli.

Dawniejszy „demokratyczny“ ustrój armii ustąpił miejsca surowej dyscyplinie: powrócił zwyczaj oddawania honoru oficerom, których łatwo teraz odróżnić po wielkości i ilości gwiazd pięcioramiennych na rękawach. Mimo ciągłych braków, wojsko otrzymuje to, o czem „cywilowi“ marzyć nie wolno. Racya czerwonogwardzisty bowiem wynosi 1 i pół chleba dziennie, gdy funt placka z „durandy“ (prasowanego siemienia lnianego) kosztuje 60 rubli. Charakterystycznym jest brak szkła do celów technicznych i użytku codziennego. Lusterko kieszonkowe kosztuje 120 rb., okna wielu domów, świecących czeluściami wybitych szyb, pozaklejano papierem i pozabijano deskami.

„BABUSZKA“ ROSYJSKIEJ REWOLUCYI U WĘGIER. RUSINÓW. Jak „Russkaja Zemlia“ donosi, przyjechał do Użgrodu (Ungwar) 21 września Katarzyna Breszkowskaja, „babuszka“ rosyjskiej rewolucyi. Witano ją tam owacyjnie. „Babuszka“ zamieściła w „Russkaja Zemlia“ wstępny artykuł, w którym wita karpackich Rusinów i zostawia im następujące wskazówki: 1. usilnie trzymać się wiary swojej i swojego języka; 2. kochać wszystkich Słowian, jak braci; 3. dzieciom dawać dobry przykład, by nie znały bójek, pijaństwa, ni wyzwisk; 4. zakładać szkoły dla dzieci; 5. kobietom przyznać równe prawa obywatelskie.

OFIARY „HR. MICHAŁA TYSZKEWYCZA“ NA CELE UKRAIŃSKIE. Z powodu zamianowania hr. Tyszkiewicza prezesem ukraińskiej delegacyi pokojowej w Paryżu, „Ukraiński Hołos“ sławi jego patryotyzm i tak pisze:

„Zostawszy Ukraińcem, graf Mychajło, mając lat 31, sprzedaje swoje dokumenty familijne i pergaminy z podpisami królewskimi i pieczątkami przodków, a za uzyskane sumy ustanawia Mychajłowe Premie przy Towarz. „Proświta“ we Lwowie, dla najpiękniejszych dramatów, tragedyj lub powieści z przeszłości Ukrainy. Jego patryotyzm ukraiński wzmocniły wpływy literatki O. Kosaczowej (Olena Pczilka) i metropolity Szeptyckiego. Staje się on żarliwym obrońcą sprawy ukraińskiej i to w czasie, kiedy stanowisko Ukraińców w Rosyi było nadzwyczaj trudne i dużo ludzi uważało je za beznadziejne“.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Zofii Hankiewiczówny, nauczycielki szkoły przemysłowej żeńskiej, jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 9 w kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA.

Ś. p. **Adolf Scheuring.** Zmarł onegdaj obywatel miasta Wieliczki, zasłużony odnowiciel tamt. kościoła św. Sebastyana, cennego zabytku rodzimej architektury, z budulca modrzewiowego, z ołtarzem renesansowym i wspaniałą polichromią. Przeniesienie zwłok z kościoła św. Sebastyana na cmentarz wielicki odbędzie się 5 b. m. w niedzielę o godz. 4 po poł.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: A. i B. Dyakowscy 40 kor.; Hanna Tuczyńska, Rudki, 40 kor.; zebrano przy wypłacie pensyi pers. pomoc. VIII wydziału Dyr. kol. w Krakowie 68 kor. 50 h; A. S. 20 kor.; ks. J. Sołak 20 kor.; N. N. 10 kor.; Urząd paraf. Łętownia, pow. Nisko, 100 kor.; zebrane przez uczniów szkoły realnej w Tarnobrzegu w dzień imienin dyrektora Radomskiego 200 kor.; Urząd parafialny w Jaworniku Polskim 215 kor.; ks. Antoni Rajski, prob. w Lanckoronie, 100 kor.; Urząd parafialny w Targowiskach, zebrane od parafian, 150 kor.; Urząd parafialny w Mrowli 200 kor.; parafia Więcławice 1120 kor. i 102 rb.

Ogółem do dnia dzisiejszego złożono: kor. 45.268.08, rb. 812, mk. 2.50.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie“; wieczorem „Asystent“.
Poniedziałek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Wtorek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Środa: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Piątek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Sobota: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Niedziela: Po poł. „W małym domku“ T. Rittnera; wieczorem „Ogród młodości“ T. Rittnera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Chrześniak wojenny“; wieczorem „Niobe“.

Nauka, literatura, sztuka.

JĘZYK POLSKI. Wydawnictwo komisyi języka polskiego Akademii Umiejętności w Krakowie. Zeszyt 3 (maj, czerwiec 1919). Księgarnia Gebethnera, cena 2.50 kor.

Jedyne to pismo, mające na celu szerzenie wśród ogółu klas wykształconych zrozumienia dla zjawisk językowych wogóle, języka polskiego w szczególności; idzie przedewszystkiem o podniesienie poziomu i zamiłowania do tej wiedzy, bez czego nie na wiele się przydadzą najlepsze nawet „Poradniki językowe“; to też ton jest naukowy, ale i zupełnie przystępny. Niniejszy dwuarkuszowy zeszyt zawiera: 1. Rytmy i metry: Pierwsze próby metrów polskich J. Łosia. 2. O starożytności języka polskiego w świetle ostatnich badań nad stanowiskiem języków germańskich A. Gawrońskiego (bardzo ciekawy artykuł o naukowych, choć nastrojowych teoryach z przed i z czasu wojny). 3. Rozbiór językowy „Ojczenasza“ K. Nitscha (analiza znaczeniowych części tego tekstu). 4. „Bór“ i „las“ A. Danysza. 5. Język „familijny“ J. Zborowskiego. Mamy tu więc prace ściśle gramatyczne (Nitscha), słownikarskie (Danysza i Zborowskiego), stylistyczne (Łosia) i dotyczące zewnętrznych stosunków języka polskiego (Gawrońskiego), słowem, urozmaicenia, które winny licznych zjednać czytelników. Niestety, u nas deklamuje się tylko o miłości języka ojczystego, albo propaguje się o nim opinie, schlebiające miłości własnej, ale oparte na „domowem wykształceniu“ w najgorszym gatunku (np. Dr J. S. Zubrzycki). K. N.

„GŁOS EUCHARYSTYCZNY“ (Kraków, ul. Warszawska l. 1). Zeszyt na miesiąc październik zawiera: I cóż Ci oddam... (wiersz), Rozmyślanie „Pan Jezus w Najśw. Sakramencie jest naszym pośrednikiem“, Kościoły przez cały dzień otwarte, Eucharystya a wychowanie młodzieży, Jezus moje wszystko, Łzy matki, Ucieczka św. Jacka przed napadem Tatarów (cuda Najśw. Eucharystyi), Żywot św. Paschalisa Baylon. Korespondencye.

„POLSKA FLOTA NAPOWIETRZNA“. Dwutygodnik ilustr., poświęcony sprawom lotnictwa, aeronautyki i automobilowym. Organ inspektoratu wojsk lotniczych. Poznań.

Pod powyższym tytułem poczęło ukazywać się w Poznaniu z dniem 1 sierpnia b. r. pismo fachowe, obfite w treść niezmiernie zajmującą, a pod względem typograficznym przedstawiające się wspaniale.

Cel tego pisma określa krótko a dobitnie jego redakcya, stwierdzając, że „budując pomost pomiędzy technikiem-fachowcem a ogółem publiczności naszej, weźmie sobie ono za zadanie zainteresować szersze koła społeczeństwa, zjednać pomiędzy młodzieżą nowych szermierzy na polu lotnictwa i wskazać przemysłowcom i kupcom, rzemieślnikom drogę, po które pójdzie nasza wytwórczość“.

Dwa numery tego pisma, leżące na naszym stole redakcyjnym, świadczą, że do osiągnięcia powyższego celu dąży umiejętnie redakcya „Polskiej floty napowietrznej“, na czele której stoi podpułk. lotnik Jerzy Syrokomla-Syrokomski.

Wobec zupełnego braku tego rodzaju pism fachowych, sądzimy, że „Polska flota napowietrzna“ znajdzie poparcie ogółu i to tem więcej, ponieważ jest to organ naszej młodej siły zbrojnej, której sprawy tak silnie obchodzą każdego dobrze myślącego Polaka.

„PRZEGLĄD SĄDOWY“ Nr. 6 opuścił prasę. Czasopismo to porusza zagadnienia ustawodawcze, omawia wypadki z praktyki i zawiera bardzo obszerny dział informacyi. Pismo to powinno się znaleźć w rękach każdego prawnika. Treść zeszytu: Zmiana powództwa w polskiej procedurze cywilnej, nap. Dr J. Windakiewicz. Kilka uwag krytycznych do noweli o uregulowaniu granic (c. d.), przez Jana Hrobonicgo. Dekret amnestyjny w oświetleniu wyjaśnień ministerstwa sprawiedl., przez Dra Alfreda Jendla. Wiadomości bieżące. Osobiste. Konkursa. Sprawozdanie wydziału. Nowe ustawy i rozporządzenia.

CZASOPISMO GÓRNICZO-HUTNICZE w zeszycie za wrzesień zawiera treść następującą: III zjazd polskich górników i hutników. Przy-

czynek do teoryi powstania złóż solnych podkarpackich: inż. Stanisław Majewski. Rudy cynkowe i ołowiane na G. Śląsku: inż. Wł. Żukowski. O kopalni siarki w Posądzy: Jan Blitek. Wydobywanie ropy zapomocą zgęszczonych gazów: inż. Michał Nikiel. Sprawy organizacyjne. Przemysł gazów ziemnych. Wykaz produkcyi kopalń oleju ziemnego stanisławowskiego okręgu górniczego za miesiąc maj, czerwiec i lipiec 1919 r. Wykaz produkcyi ropy drohobyckiego okręgu górniczego za czas od 1 października 1918 do 30 kwietnia 1919, za miesiąc maj i czerwiec. Z Akademii górniczej. Przegląd zawodowego piśmiennictwa.

Wiadomości gospodarcze.

WŁASNOŚĆ TABULARNA W GALICYI (według stanu z końcem r. 1912) stanowi treść zeszytu 4 „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“, wydawanych przez Kraj. Biuro statystyczne, pod redakcyą prof. Dr Tad. Pilata. Rzecz o własności tabularnej w Galicyi opracował gruntownie i umiejętnie Dr Jan Rutkowski, b. docent uniwer. lwowskiego, a obecnie profesor uniwersytetu poznańskiego.

SPRAWY GÓRNICZE. Sekretaryat III zjazdu pol. górników i hutników komunikuje: Wobec panujących obecnie jeszcze stosunków politycznych w ogniskach przemysłu górniczego, delegacya górników i hutników polskich zmuszoną jest zamierzony na 3 października b. r. zjazd polskich górników i hutników odroczyć do wiosny 1920 r.

Minister przemysłu i handlu zniósł z dniem 1 października b. r. małopolski oddział górniczy sekcyi górniczo-hutniczej ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie. Z dniem tym wszystkie agendy tego oddziału przechodzą na starostwo górnicze w Krakowie. Kierownictwo starostwa gór. powierzył minister naczelnikowi wydziału, inż. Drowi A. Meyerowi.

Ustalenie linii demarkacyjnej na Wschodzie.

Jak donosi „Temps“, Rada Pięciu zajmowała się dnia 26 września częściowem ustaleniem wschodnich granic Polski. „Temps“ informuje, że obecna linia demarkacyjna będzie się nakrywała prawie zupełnie dokładnie z granicą Królestwa Polskiego z r. 1815. Granice przyjęte będą biegły tak, jak granice dawnej gubernii suwalskiej (z małą enklawą), dalej biegiem Niemna, biegiem Nurca (dopływu Bugu) i biegiem Bugu aż do dawnej granicy Galicyi Wschodniej i Rosyi. Grodno i Białystok znajdują się na wschód od nowej granicy polskiej, która natomiast obejmowałaby Brześć Litewski i Chełm. Jest rzeczą pewną, że obszary, położone na zachód od tej linii pozostaną przy Polsce, co nie przesądza także oddania Polsce w przyszłości obszarów na wschód od tej linii. (Zwracamy uwagę, że wiadomość powyższą podaje „Temps“ z dn. 26 września. Przyp. Red.).

Nowe Koło sejmowe.

Warszawa. (Telefonem). Koło sejmowe Narodowego Zjednoczenia Ludowego ukonstytuowało się, jak następuje: Prezes p. Skulski, wiceprezesowie pp. Piechota i dr. Trzciński, do Zarządu pp. prof. Dubanowicz, dr. Falkowski, ks. Dziennicki i prof. Kamieniecki. Skarbnik p. Szymczak, gospodarz i bibliotekarz p. Walisiak.

Na pierwszem posiedzeniu poruszono sprawę nieodpowiedniego zachowania się posłów wielu klubów na plenarnych posiedzeniach Sejmu i uchwalono, żeby posłowie Nar. Zjed. Lud. zachowali całkowitą powściągliwość w wyrażaniu jakiejkolwiek krytyki z miejsc. W sprawie aprowizacyi żądać będzie Nar. Zjed. Lud. ściągnięcia uchwalonych już kontyngentów w całem państwie. Kontyngenty te służyć mają na wyżywienie wojska, wielkich miast i ośrodków przemysłowych. Reszta zboża pozostałaby w wolnym handlu. W Poznańskiem pozostałby system dotychczas tam praktykowany, jednakże zarówno w Poznańskiem jak i w innych dzielnicach ma się płacić za kontyngentowe zboże cenę, współmierną kosztom produkcyi. Prawo magazynowania ma pozostać monopolem rządu. Taki system byłby gospodarką przejściową w tej myśli, że od lipca 1920 roku będzie w całym państwie wolny handel zbożem.

Warunki plebiscytu na Spiszu i Orawie.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy“ zamieszczają interwiew ze znanym słowackim poetą Swiezdosławem, który oświadczył, że jest przekonany, iż plebiscyt wypadnie na korzyść Czechów. Wśród Orawiaków znajduje się rzekomo tylko mało Polaków. Lud na Orawie jest jednak mało uświadomiony i nie wie właściwie do kogo należy. Na Spiszu, zdaniem Swiezdosława, widoki plebiscytu dla Czechów są jeszcze pomyślniejsze niż na Orawie, ponieważ Polacy nie poświęcali stosunkom na Spiszu żadnej uwagi.

Anglia uznała Tarybę.

Rząd angielski uznał Tarybę jako rząd Litwy.

„Głos Litwy“ **podaje** o tem następujące szczegóły:

Dnia 25 z. m. **szef angielskiej misyi politycznej** w Kownie **pułk. Ward, wręczył rządowi litewskiemu na piśmie oświadczenie rządu angielskiego, że uznaje de facto niepodległy rząd litewski. Nazajutrz Kowno u**rządziło olbrzymią manifestacyę i owacyę prezydentowi Smetonie, prezesowi ministrów Slażewiczowi i misyom angielskim. Pułk. Ward w przemowie do manifestantów oświadczył, że dołoży wszelkich sił i starań, by Anglia udzieliła **pożyczki** rządowi litewskiemu, oraz **by granica między Litwą a Polską była ustaloną zgodnie z aspiracyami litewskiemi.** Zapewnił przytem, że Litwa w porozumieniu z Łotwą i Estonią znajduje się na najlepszej drodze ku zapewnieniu sobie rzeczywiście niepodległego życia państwowego. Pułk. Robinson, szef misyi wojskowej, oświadczył, że Anglia da broń Litwie przeciwko bolszewikom oraz wszelkim jej wrogom, którzy będą nastawali na jej niepodległość.

GWAŁTY TARYBY PRZED SĄDEM.

Litewska komisya śledcza w Kownie umieszcza w „Głosie Litwy“ komunikat w sprawie masowych aresztowań Polaków. W komunikacie tym czytamy:

„Dotychczas komisya przesłuchała i zwolniła 18 z pomiędzy aresztowanych osób; były to osoby, co do których nie znaleziono poważnych dowodów winy lub chodziło o przewinienia nieduże. Pomiędzy zwolnionymi — jeden oficer. Niektórych wypuszczono do rozprawy sądowej warunkowo za poręką albo na słowo honoru. Ze znalezionych szyfrowanych lub też nieszyfrowanych dokumentów wyjaśniło się, że przewrót był wyznaczony na noc z 29 na 30 sierpnia. Organizatorami byli prawie wyłącznie tylko obywatele ziemscy i drobna szlachta“.

Litwini aresztują Polaków.

Wilno. P. A. T. Z Kowna donoszą: Aresztowania Polaków nie tylko nie ustają, ale przeciwnie **przybierają coraz szersze rozmiary.** W ostatnich dniach aresztowano 120 osób. Wedle obiegających pogłosek, **jest aresztowanych 2000 osób,** a ma być jeszcze aresztowanych 500.

Łotwa wyrzuca Niemców.

Wiedeń. P. A. T. Berlińska „Voss. Ztg.“ donosi z Mitawy, że rząd łotewski przygotowuje **ofenzywę przeciw niemiecko-rosyjskim wojskom antybolszewickim** w obszarach nadbałtyckich. Wedle tejże informacyi wojska niemieckie przygotowują się do obrony.

Wilno. P. A. T. Z Mitawy donoszą: Rząd łotewski zaniepokojony jest bardzo stanowiskiem Niemców, którzy mimo rozkazu **Focha nie myślą ustąpić** z południowo-zachodniej części Łotwy i zasłaniają się umową **z Łotyszami z grudnia roku 1918, pozwalającą im osiedlić się na Łotwie. Z braku do**statecznie silnej armii rząd łotewski nie może na razie wystąpić przeciw okupującym wojskom rosyjsko-niemieckim. Między Łotwą a Estonią panują dobre stosunki. Jak się zdaje, między temi państwami będzie zawarty **ścisły sojusz przeciw wspólnemu wrogowi.** Dla Polski Łotwa usposobiona jest jak najlepiej.

Rząd niemiecki do wojsk bałtyckich.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: Rząd niemiecki wystosował do oddziałów niemieckich w prowincyach nadbałtyckich odezwę, w której zwraca uwagę na notę ententy i na zawarte w tej nocie pogróżki i wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie wyniknąćby mogły z dalszego uporu Niemców w obszarach nadbałtyckich. Odezwa zaznacza, że wedle „Tempsa“ **dnia 20 b. m. ma nastąpić pochód wojsk ententy, a dnia 1 listopada ma się zacząć ponowna blokada Niemiec.** Z tego powodu zwraca się rząd niemiecki bezpośrednio do żołnierzy niemieckich. Rząd przyznaje, że przyrzeczenia co do rozdziału ziemi nie zostały spełnione, ale teraz wchodzą w grę ważniejsze sprawy. Naród niemiecki zginie z głodu, jeżeli wojska niemieckie nie ustąpią z obszarów nadbałtyckich. Rząd nie zaniedba żadnych środków, aby zmusić te wojska do ustąpienia, ale spodziewa się, że ta odezwa wystarczy, gdyż chodzi teraz o interesa całych Niemiec.

GEN. GOLTZ DYMISYONOWANY.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Com. donosi z Berlina, że następcą generała von der Goltza, jako komendant wojsk w obszarach nadbałtyckich, mianowany został gen. von. Eberhardt.

Czego chce Ukraina?

Kraków. P. A. T. **Radio z Nauen:** Poseł ukraiński w Helsingforsie oświadczył sprawozdawcy „Stokholms Dagbladet“, że Ukraina nie jest w możności znaleść podstawy do rokowań z rządem sowietów, z drugiej jednak strony Denikin jest śmiertelnym wrogiem Ukrainy. Rząd ukraiński zarządził powszechną mobilizacyę przeciw Denikinowi.

Sprawa traktatu pokojowego.

Wiedeń. P. A. T. Biuro Koresp. donosi z Paryża: Onegdajsza ratyfikacya traktatu w izbie nastąpiła **372 głosami przeciw 53,** przy wstrzymaniu się 73 deputowanych. — Przeciw ratyfikacyi głosowała część socyalistów i przedstawiciele kilku stronnictw lewicowych. Od głosowania wstrzymali się socyaliści, socyalni radykali i kilku lewicowców. W czasie głosowania 20 deputowanych było nieobecnych z powodu urlopu.

W dyskusyi przed ratyfikacyą pos. Lafont imieniem frakcyi socyalistycznej oświadczył, że **Europa środkowa i wschodnia** są wielką niewiadomą dnia jutrzejszego. Brakuje najważniejszego podpisu pod traktatem, podpisu mającego największe znaczenie, mianowicie rosyjskiego. Bez Rosyi nie można odbudować Europy.

Pierwsza konferencya Związku narodów.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Dzienniki ogłaszają list Clemenceau do pułkownika House i Lloyda George'a, w którym Clemenceau wskazuje na konieczność, by Związek narodów **zebrał się w listopadzie w Waszyngtonie.** W tym wypadku nie idzie o załatwienie spraw praktycznej polityki dnia, lecz o wymianę myśli kierujących mężów, jakoteż o to, by narody wiedziały, że Związek jest faktem dokonanym.

Izba francuska o rozbrojeniu Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Jak donoszą dzienniki, na posiedzeniu Izby pos. Lesevre zażądał, by obradowano nad odpowiednią zmianą traktatu z Niemcami. Po okrzykach ze strony socyalistów, że oznacza to ogólne rozbrojenie, sprecyzował sprawozdawca swoje stanowisko w ten sposób, że **najpierw ma być przeprowadzone rozbrojenie Niemiec pod nadzorem państw koalicyjnych.**

Dep. Cachan zarzucił rządowi, że on jest winien temu, iż odbudowa Niemiec nastąpiła.

Clemenceau reagował na to słowami, że nawet najgorszy jego wróg nie może mu tego zarzutu uczynić. Zaprzeczył też, jakoby rząd, jak twierdzi Cachan, popierał partyę Goltza.

Choroba Wilsona.

Kolonia. P. A. T. „Koeln. Post“ donosi z Paryża, że choroba Wilsona jest poważniejsza niż sądzono. Jest konieczne, by Wilson usunął się od działalności aż do przyjścia zupełnego do sił. Z powodu choroby musiano odłożyć oficyalne przyjęcie króla belgijskiego oraz Lloyda Georgea na czas nieograniczony.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu: Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Wilsona nie jest pomyślny. Lekarz ordynujący zażądał zbadania pacyenta przez lekarza chorób nerwowych. Senat z powodu choroby Wilsona znalazł się w kłopocie. Republikanie sądzą, że **nie można prowadzić opozycyi przeciw choremu,** który nie może się bronić. Taka opozycya wywołałaby złe wrażenie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro Koresp. donosi ze Sztokholmu: Wedle doniesienia z Waszyngtonu, ostatni biuletyn z Białego Domu podaje: „Stan zdrowia **prezydenta Wilsona** jest **mniej pomyślny.** Prezydent **odczuwa** znużenie i pozostawał cały dzień **w łóżku**“.

Lekarz prezydenta Dr Crayson podaje, że choroba prezydenta pochodzi z przemęczenia i pozostaje w związku z atakiem grypy, na którą prezydent zachorował w kwietniu b. r. w Paryżu, a z której się dotąd nie wyleczył. Podczas swej ostatniej podróży agitacyjnej prezydent przecenił swą wytrzymałość i wskutek tego zapadł silniej na zdrowiu. Do wyzdrowienia potrzebuje on zupełnego spokoju.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Zurychu pod datą 4 b. m.: Jak wynika z doniesień waszyngtońskich, choroba Wilsona jest **bardzo niebezpieczna.** Stan jego wywołuje wielkie zaniepokojenie. W całym kraju z ogromnem naprężeniem śledzą biuletyny. Biuletyn wczorajszy brzmiał niepomyślnie. Specyaliści wątpią, czy pacyent wróci do zdrowia.

Gen. Goltz dyktatorem Niemiec?

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag“ donosi z Berlina: Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit“ wywodzi w artykule, jakoby ruch antyrewolucyjny w Niemczech z każdym dniem przybierał coraz konkretniejsze formy. Około gen. Goltza grupują się **wszystkie żywioły antyrewolucyjne** i wszystkie piany. Goltz, zdaniem pisma, ma być Yorkiem XX-go wieku. Ma on ruszyć ze wschodu do kraju, **obalić obecny rząd, stworzyć nową monarchię** i podjąć walkę oswobadzającą. Pismo oświadcza, że nie wątpi, iż plany te rozbiją się o opór robotników, ale o tem wszystkiem trzeba robotnikom powiedzieć.

Stosunek Włoch do niem. Austryi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: Marchese Torrette, minister reprezentacyjny Włoch i przypuszczalny poseł włoski w Wiedniu złożył dziś wizytę kanclerzowi Drowi Rennerowi i oświadczył, że zastępstwo dyplomatyczne włoskie natychmiast po ratyfikacyi traktatu pokojowego zostanie przemienione na poselstwo. Minister włoski oczekuje, że stosunki między oboma państwami ułożą się w sposób przyjazny. Dr Renner położył nacisk na to, że Austrya niemiecka ma szczery zamiar postanowienia traktatu pokojowego St. Germain wykonać uczciwie. Następnie włoski minister złożył wizytę prezydentowi Seitzowi.

Niem. Austrya bankrutuje.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Kanclerz Dr Renner oświadczył wczoraj deputacyi przemysłowców, która się u niego zjawiła, że wiele osób nie **zdaje sobie sprawy z tego, jak w groźnej sytuacyi finansowej i gospodarczej znajduje** się niemiecka Austrya. **Niebezpieczeństwo** bankructwa **zbliża się nieodwołalnie.**

ZWROT POLITYCZNY W BUŁGARYI.

Wiedeń. P. A. T. Jak donosi berlińska „Voss. Ztg“, w **Bułgaryi nastąpił zwrot polityczny.** Mianowicie Bułgarya, która dotąd grawitowała w kierunku Włoch, obecnie zaczyna szukać oparcia o **Rumunię i Serbię.**

Groźba zbrojnego zatargu.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Według doniesień z Zurychu, w całej Jugosławii panuje nastrój **jak przed wybuchem wojny.** Aeroplany włoskie miały być ostrzeliwane przez wojska jugosłowiańskie podczas przelotu ponad linią demarkacyjną.

WOJSKO POPIERA D'ANNUNZIA.

Haga. P. A. T. Holenderskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Między komendantem 26 włoskiego korpusu, generałem Gandolfi a szefem sztabu D'Annunzia nastąpiło porozumienie tej treści, że włoska komenda udzieli D'Annunziowi pomocy na wypadek nagłego zaatakowania Rjeki przez wojska jugosłowiańskie.

W ALBANII STARCIA WŁOSKO-SERBSKIEGO NIE BYŁO.

Wiedeń. P. A. T. Biuro Koresp. donosi z Zagrzebia: Jugosłowiańskie biuro prasowe podaje: Agencya Stefani doniosła, że w kilku miejscach w Albanii przyszło do starć między wojskami jugosłowiańskiemi a włoskiemi. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że **w Albanii niema wojsk serbskich.** W poszczególnych wypadkach mogło chodzić o zajścia z agentami bułgarskimi.

Złamanie ofenzywy bolszewickiej.

Wilno. P. A. T. Wedle nadeszłych tu wiadomości, armia generała Judenicza przeszła do **kontrofenzywy.** Bolszewicy cofnęli się na prawy brzeg Ługi. Bolszewicką ofenzywę na linii Psków—Gdów—Narwa powstrzymano.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Omska, że wojska antybolszewickie zakończyły zwycięsko pierwszą część swojej ofenzywy przeciw bolszewikom. W ciągu tej ofenzywy wzięto razem do niewoli 7 tysięcy bolszewików, zdobyto 130 karabinów maszynowych i 20 dział. Wojska Kołczaka znajdują się niedaleko Tobolska.

Operacye Denikina.

Praga. P. A. T. Tutejsza agencya rosyjska donosi, że armia Denikina znajduje się obecnie w świetnem stanie. Liczy ona **przeszło 460 tysięcy** żołnierzy doskonale uzbrojonych. **Denikin oswobodził już jedną czwartą część Rosyi od jarzma bolszewickiego. Ludność ziem odebranych bolszewikom liczy 30 milionów.** Obecnie wojska Denikina wywierają silniejszy nacisk na front bolszewicki. **Anglicy dostarczają armii Denikina amunicyi, materyału wojennego i tanków.**

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi ze Sztokholmu: Tutejszy reprezentant rządu sowietów zaprzecza doniesieniu, jakoby rząd sowietów w Moskwie ustępował.

Bomby w Moskwie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Paryża: Co do zamachu, dokonanego przy użyciu bomb w centralnym komitecie komunistycznym w Moskwie, dowiaduje się korespondent „Echo de Paris“ w Sztokholmie, że istotni władcy Moskwy, Trobotow i Zagórski, **zostali zabici, a 35 osób było zranionych.** Dnia poprzedniego komuniści odkryli sprzysiężenie przeciw centralnemu komitetowi. 60 osób zostało wskutek tego straconych, między nimi generał Makow.

ZNOWU SPISEK W MOSKWIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: Jak podaje „D. Allg. Ztg.“ z Helsingforsu, wedle doniesień z Moskwy, odkryto tam spisek antybolszewicki. Przywódca kadetów, Szczepkin, oraz szereg znaczniejszych oficerów i polityków, ogółem w liczbie 60 osób, zostali uwięzieni i rozstrzelani.

Wewnętrzne położenie Czech.

Praga. P. A. T. Sprawa objęcia teki po ministrze Horaczku nie została dotąd załatwioną. Wśród polityków praskich nie znaleziono dotąd odpowiedniego na ten ważny posterunek kandydata. Obecnie rząd zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że należy koniecznie zaradzić katastrofalnym stosunkom finansowym. Plan finansowy Dra Raszina, po jego ustąpieniu, został zaniechany, a jego następca nie umiał również zaproponować nowego systemu, któryby uzdrowił obecne stosunki finansowe. Wobec niemożliwości innego wyboru — jak donoszą pisma praskie — plan finansowy obecnego rządu koalicyjnego będzie zbudowany na tych zasadach, jakiemi posługiwali się ministrowie finansów dawnej Austryi, mianowicie najgłówniejszem źródłem powiększenia regularnych dochodów mają być wielkie dodatki, mające być zaprowadzone do podatków wszelkiego rodzaju. Równocześnie mają być zaprowadzone nowe podatki od alkoholu, od transakcyi handlowych i od wywozu węgla, tudzież od papierów wartościowych. Prezydent ministr. Tusar oświadczył na onegdajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, że rząd jest zdecydowany rozpisać przymusową pożyczkę.

AGITACYA CZESKA PRZECIW POLSCE.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Dzienniki czeskie w okręgu morawsko-ostrawskim rozpoczęły agitacyę plebiscytową na Śląsku Cieszyńskim. Dzisiejsze „Lidowe Nowiny“ zamieszczają szereg artykułów, starających się przedstawić położenie Polski w jak najgorszym świetle. Także inne pisma poświęcają całe szpalty zohydzaniu Polaków.

PLANY CZESKIE.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag“ cytuje doniesienie budapeszteńskiego „Az Est“, że w Pradze między Karolyim, Jaszym i Timer Demesem z jednej strony a Masarykiem z drugiej toczą się rokowania w tym kierunku, aby Karolyi udał się do Ameryki i tam rozpoczął agitacyę na rzecz czesko-słowacko-węgierskiego związku narodów.

WSTRZYMANIE POCIĄGU.

Lwów. P. A. T. Dyrekcya kolei ogłasza, że na przestrzeni Lwów—Kraków wstrzymano ruch pociągów osobowych Nr. 16, odjazd ze Lwowa godz. 21.35 minut, oraz pociąg Nr. 21, przyjazd do Lwowa 11 minut 20.

GEN. JADWIN ŻYJE.

Lwów. P. A. T. Wczoraj bawił tutaj w przejeździe gen. amerykański Jadwin.

ZŁOTO NA MORAWACH.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro pras. donosi, że w miejscowości Piszek na Morawach czynione są próby uzyskania złota z rudy. Pierwsze próby przyniosły dodatni rezultat. Jak dzienniki donoszą, z powyższej miejscowości wydobywano już złoto w XVI stuleciu.

TELEGRAMY DO WŁOCH.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Rzymu, że telegraficzne połączenie między Polską a Włochami zostało znów podjęte. Dopuszczone są telegramy w języku włoskim, angielskim i francuskim. Telegramów szyfrowanych wysyłać nie wolno.

ZNOWU SPADEK KORON.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tgbl.“ donosi z Lublany, że z powodu pogłosek o rzekomem bankructwie Austryi, spadł tam znacznie kurs koron austryackich. Banki jugosłowiańskie żądają za 70 koron jugosłowiańskich 100 koron austryackich.

NIEMIECKI EKSPORT DO FRANCYI.

Wiedeń. P. A. T. B. korsp. donosi z Paryża: Minister odbudowy przemysłu Loucher na posiedzeniu Związku właścicieli kopalń oświadczył, że ze względu na kurs franka wymiana towarów francuskich z Anglią i Ameryką jest bardzo utrudnioną, wobec czego zwraca uwagę przemysłowców, aby w razie trudności w nabywaniu towarów w Anglii i Ameryce, kupowali towary w Niemczech, gdzie są po tańszych cenach.

DEMONSTRACYE W WIEDNIU.

Wiedeń. P. A. T. Wobec zapowiedzianych na niedzielę **demonstracyi przeciw uchodźcom i przeciw żydom,** rada robotnicza powzięła rezolucyę, w której oświadcza, że nie będzie zwracała uwagi na manifestacye reakcyonistów i wzywa wiedeńskich robotników, by pozostawili antyrewolucyjnym czynnikom odpowiedzialność za ich występ. Komuniści domagali się na radzie przeciwdziałania, grożąc, że ewentualnie z bronią w ręku rozbiją demonstracye reakcyonistów.

STRAJK W ANGLII TRWA DALEJ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Temps“ donosi z Londynu, że nie wierzą tam w możność rozszerzenia się strajku kolejowego na związki zawodowe. Skutkiem strajku kolejarzy około 700.000 pracowników niekolejowych jest zmuszonych do bezrobocia. W samym okręgu Wales nie pracuje 300.000 robotników.

ZMIANY W GABINECIE NIEMIECKIM.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: Na propozycyę kanclerza prezydent Rzeszy powierzył pos. Schifferowi tekę ministeryum sprawiedliwości, a burmistrzowi pos. Kochowi tekę ministeryum spraw wewnętrznych. Równocześnie Schiffer otrzymał zastępstwo kanclerza. Minister David wchodzi w skład gabinetu jako minister bez teki.

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO
„GŁOSU NARODU“.

„ALBA" Spółka z ogr. por. [illegible]

Kraków, ul. Szczepańska 7
Filia:
Lwów, Halicka 21.
Otwarcie 15 października.

Polecam!

Perfumy, mydła toaletowe i do golenia, kremy, pudry, szampon oraz wszelkie inne przybory toaletowe.
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 3801

Tokarnie zwykłe
Tokarnie rewolwerowe
Frezarki poziome 3829
Frezarki do gwintów
Wiertarki, Shappingi
Sztance, Piły do żelaza
Gwinciarki i t. d.

do natychmiastowej dostawy poleca

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Kraków, Sławkowska 1.

Do sprzedania
damskie siodło, wózek resorowy, wózek z jednem siedzeniem, lando, faeton, uprząż. — Wiadomość ul. Długa 38 w lakierni. 3815

OGRODNIK
lat 45, żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje posady lub stosownego obowiązku przy gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać „Teodor" ogrodnik Rudniki koło Śniatyna. 3882

PARCELA
600 sąg, w ładnem położeniu do sprzedania. Dębniki, Zagrody 30. 3876

PAKI
do sprzedania
Wiadomość: Pracownia instrumentów muzycznych J. Załęs. Kraków, Floryańska 21. 3853

AKCYJNE TOWARZYSTWO
PIERWSZA MORAWSKA FABRYKA WODOCIĄGÓW i POMP
ANT. KUNZ.

Otworzyliśmy ponownie filię swoją
WE LWOWIE
przy ulicy Nowy Świat 4.

Uskuteczniamy wszelkie nowe założenia i naprawki starych lub podczas wojny uszkodzonych

WODOCIĄGÓW i POMP

urządzeń kąpielowych i kanalizacyjnych, samoczynnych urządzeń do pojenia bydła, ogrzewań centralnych, gazowych oświetleń, motorów eksplozyjnych, cieplikowych, wiatrakowych i wodnych (turbin), sikawek ogniowych oraz wszelkie w zakres budowy wodociągów, gazowni i centralnego ogrzewania wchodzące roboty.

Specyalność
SAMOCZYNNE WODOCIĄGI BARANOWE.
Cenniki i kosztorysy gratis i franco. 3868

Na żądanie wysyłamy własnego inżyniera, celem zbadania stosunków miejscowych i zaprojektowania odpowiedniego urządzenia lub przeprowadzenia korzystnej naprawy urządzenia już istniejącego.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład. „SOLALI"
Żywiec.

Na nowy rok szkolny.
Ks. Józef Winkowski: Egzorty do uczniów szkół średnich. Tom drugi, str. XI + 816. Kraków 1919. Cena 24 K,
Tegoż autora: Egzorty. Tom pierwszy, str. IV + 331. Kraków 1917. Cena 10 K.
Skład główny w Księgarni GEBETHNERA i Ski w Krakowie. 3578
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rada nadzorcza
Tow. Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
ogłasza niniejszem 3879
konkurs na posadę dyrektora handlowego.

Zgłaszający się kandydaci winni wykazać się, iż są narodowości polskiej, posiadają ukończone studya handlowe i praktykę w dziale meblowym.

Wynagrodzenie 1.200 koron miesięcznie i 1% od sprzedaży mebli.

Podania należy wnosić do 12 października 1919 r. do Dyrekcyi Tow. Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

EKSPORT TOWARÓW CUKROWYCH.
A. HERMANN
Praga II., Jáma 2
dostarcza za pozwoleniem wywozu wyrobów cukrowych jak kandyzów i ciastęk — tylko towar I^a 3881

OGŁOSZENIE.
Rada Szkolna Okręgowa w Opocznie ziemi Radomskiej ma do obsadzenia kilkanaście miejsc nauczycieli (ek) szkół powszechnych.
Reflektanci (tki) zechcą się zgłaszać osobiście lub pisemnie do biura Inspektoratu Szkolnego w Opocznie. — Do podań załączać należy dowody kwalifikacyjne.
3880 Inspektor Szkolny Okręgowy.

Dostawa dla Zakładu.
Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie rozpisuje dostawę ofertową na:

1) 30 do 40 wagonów (á 10.000 kg.) ziemniaków zimowych,
2) 8 do 10 wagonów (á 10.000 kg.) kapusty w głowach,
3) 3 wagony buraków ćwikłowych,
4) 2 wagony brukwi (karpieli),
5) 1 wagon marchwi jadalnej,
6) 1 wagon kalarepy,
7) 1 wagon jabłek zimowych,
8) 1.000 kg. cebuli, 3362
9) 30—40 wagonów słomy (á 10.000 kg.),
10) 15 wagonów siana
11) ½ wagonu kaszy hreczanej,
12) 1 wagon fasoli,
13) ½ wagonu kaszy jaglanej,
14) ½ wagonu grochu.
15) 15 wagonów buraków pastewnych.

Podane wyżej ilości mogą być zmniejszone lub zwiększone.

Artykuły od 1—10 mają być dostarczone najdalej do pierwszego listopada w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. — Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane, bez śmieci i ziemi (podać gatunek).

Oferty szczegółowe, przy podaniu ceny loco Kobierzyn (stacya Swoszowice torem przemysłowym do Kobierzyna), na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich wnosić należy do Zarządu Zakładu w Kobierzynie do dnia 10-go października włącznie i złożyć równocześnie w kasie Zakładu wadyum w wysokości 5% kwoty, na którą opiewa oferta. Wadyum ma być złożone w papierach wartościowych lub w gotówce.

Zarząd Zakładu.

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
JANA KALAFARSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska 12
wykonuje gustownie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, spodnice i t. d. według ostatnich żurnali. 3857

OWOCÓW
w każdej ilości i każdego gatunku poszukuje dla swojej fabryki marmelady w Łańcucie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie, Wielopole 15.
Oferty z podaniem cen loco najbliższa stacya kolejowa oraz ilości i gatunku owoców prosimy nadsyłać pod powyższym adresem. 3842

Najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień na wsi i w mieście są
Jasełka X. Sołeckiego. Cały tekst z nutami na fisharmonię lub fortepian K 16·50 przesyłka K 1·50. — Nuty do tychże na małą orkiestrę K 6·60
Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 3760

OBRAZY ORYGINALNE
Wybitnych Artystów.
Reprodukcye z obrazów historycznych. — Portrety Bohaterów i Sławnych Mężów. — Portrety Prez. Paderewskiego i Gen. Hallera. — Orły Polskie w różnych wielkościach.
Druki gospodarcze. — Druki parafialne. Tapety. 3519
Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

AKADEMIK
poszukuje lekcyi. Specyalność matematyka i fizyka. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod W. K. 3?55

Ks. Dr. Andrzej Brzeziński:
Polska u stóp Maryi.
Kraków 1919 r. Gebethner i Ska. Cena 2 K 50 h.

Oferujemy 3466
ziemniaki
z dostawą na jesień. „Ekonomia" Kraków, Dunajewskiego 2.

U ks. Dadowskiego Tarnów, Chyszowska 8 nabyć można za got.

II. elem. kat. chizm większy	brosz.	K 3·60
„ mały	„	„ 2·60
Dodatek kat. apologetyczny	„	„ 4·—
II. dzieje biblijne, ozdobnie opr.		„ 3·60
II. mała biblijka z pouczeniem	„	„ 2·60
Co sądzić o szkole wyznaniowej?	„	„ 1·20
Organizujmy wychowanie kat.	„	„ —·60
Szkice katech., oprawne w płótno		„ 7·—

Zamawiający opłaca porto z góry. 3295

Nici, sznurowadła i przybory do szycia 3857
dla Konsumów i Kółek rolniczych
najtaniej poleca
J. Gancarczyk Kraków, ul. Mikołajska 16.

Krakowski Bank Komercyalny
Towarzystwo Akcyjne
3874
Kraków, Linia A—B L. 42.
Rozpoczął z dniem 1. października 1919 r. swe czynności.

Przeprowadza wszelkie transakcye bankowe pod dogodnymi warunkami.

Wykonuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne.

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki bieżące.

Przeprowadza wymianę walut oraz kupno i sprzedaż papierów wartościowych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem B. Farka.